

(nie)Zwykła gazeta

Szkoła Podstawowa
im. Marcina Bielskiego w
Biłej
Nr 3/11/2019 r.

Znów zapłonęły znicze

1 listopada wspominamy naszych zmarłych,
tych których znaliśmy lepiej lub słabiej.

Dzięki naszej pamięci żyją w naszych sercach.

Czytaj str. 2-3



Kim zostanę

w przyszłości?

Nie wiesz, kim chcesz zostać
w przyszłości, przeczytaj nasz wywiad
z policjantem, który przybliży Ci, jak
wygląda praca w policji. Czytaj str. 13-14

Listopadowe Działo się

Uczniowie w swoich głowach mają dużo
pomysłów, dlatego przez ich realizację w naszej
szkole dzieje się wiele ciekawych wydarzeń.

Czytaj str. 7-11



Szanując naszą

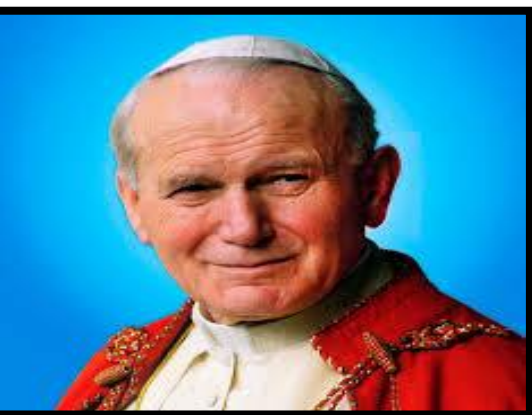
wolność

Szkolne uroczystości z okazji 101.
rocznicy odzyskania przez Polskę
niepodległości. Czytaj str. 5-6

Z racji tego, że 1 listopada obchodziliśmy Święto Zmarłych, postanowiłam poświęcić ten artykuł naszym rodakom, którzy swoim sposobem życia, twórczością lub pozytywnym spojrzeniem na świat, skradli serca nie tylko Polaków, ale również ludzi z całego świata.

Żyją dzięki naszej pamięci

Jan Paweł II



Jan Paweł II, a właściwie Karol Wojtyła, urodzony 20 maja 1920 r. w Wadowicach. Był polskim rzymskokatolickim duchownym, 16 października 1978 r. został wybrany na papieża. Organizował wiele pielgrzymek oraz był w wielu krajach, z tego powodu nazwany został „papieżem- pielgrzymem”. Przypominał politykom poszczególnych krajów, że powinni pamiętać o wolności religijnej i prawach człowieka. Potępiał wszystkie formy przemocy a zwłaszcza terroryzm. W czerwcu 1979 r. odbył swoją pierwszą pielgrzymkę do Polski. Zmarł 2 kwietnia 2005 r. śmiercią naturalną.

Olga Jackowska, Kora

Kora urodziła się 8 czerwca 1951 roku w Krakowie. Była polską piosenkarką rockową oraz autorką tekstów. Została wokalistką zespołu Maanam w latach 1976- 2008. Jej największym przebojem są „Cykady na cykladach”. Uważana jest za jedną z najbardziej wybitnych i charyzmatycznych osób w historii polskiego rocka. Zmarła 8 sierpnia 2018 roku.



Zbigniew Wodecki

Zbigniew Wodecki urodzony 6 maja 1950 r. w Krakowie. Był polskim piosenkarzem, kompozytorem, aktorem oraz prezenterem telewizyjnym. Zasłynął z utworów takich jak: „Lubię wracać tam, gdzie byłem”, „Z Tobą chcę oglądać świat”, „Pszczółka Maja”. Zmarł 22 maja 2017 r. w szpitalu w Warszawie.

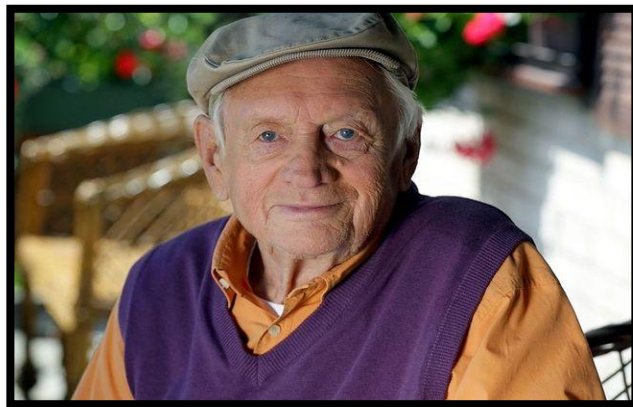
Ryszard Riedel

Ryszard Riedel urodził się 7 września 1956 roku w Chorzowie. Był polskim wokalistą oraz autorem tekstów piosenek. Od 1973 do 1994 roku wokalista zespołu „Dżem”. Do jego największych przebojów należą: „Czerwony jak cegła”, „Sen o Victorii”, „Wehikuł czasu” oraz „Whisky, moja żono”. Zmarł 30 lipca 1994 r. w szpitalu również w Chorzowie. Z opowiadań pielęgniarki wiemy, że do końca swojego życia nie rozstawał się z gitarą i śpiewem.



Witold Pyrkosz

Witold Pyrkosz urodzony 24 grudnia 1926 r. Był polskim aktorem dubbingowym, filmowym i teatralnym. Znamy go z takich produkcji jak: „Czterej pancerni i pies”, „Janosik” oraz „M jak miłość”. Zmarł 22 kwietnia 2017 r.



Zofia Juszyk kl. VIII

Zaduszki

W 998 r. święty Odilon ustalił Dzień Zaduszny jako przeciwwagę dla pogańskich obrzędów. Zaduszki to wspomnienie zmarłych zawsze obchodzone 2 listopada. Jest to dzień, w którym modlimy się za dusze. Są one inne od Wszystkich Świętych. To święto, w którym wspominamy tych, co zostali zbawieni, a Zaduszki to święto, w którym modlimy się za wszystkich zmarłych.



Julia Stępień

Pamiętamy

1 listopada zapal świecę Tym, którzy walczyli do ostatniej kropli krwi

Tadeusz Zawadzki „Zośka”

Tadeusz Zawadzki urodzony 24 stycznia 1921 r. Był harcmistrzem, dowódcą Grup Szturmowych Chorągwi Warszawskiej. W czasie II wojny światowej uczestniczył w wielu akcjach konspiracyjnych Małego Sabotażu i dywersji skierowanych do Niemców. Za swoją walkę, służbę i działalność wobec narodu został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Miał niezwykle zdolności przywódcze. Zmarł na służbie, broniąc ojczyzny, 20 sierpnia 1943 r. na skutek silnych postrzałów w akcji w Sieczkach.



Maciej Aleksy Dawidowski „Alek”



Alek urodzony 3 listopada 1920 r. Był podharcmistrem, dowódcą Grup Szturmowych oraz sierżantem Armii Krajowej. W okresie okupacji hitlerowskiej podczas II wojny światowej był jednym z działaczy konspiracyjnych, brał udział w akcjach Małego Sabotażu i dywersji. Odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari. Wykazywał się braterstwem i odwagą. Wsławił się słynną akcją kopernikowską. Zmarł 30 marca 1943 r. na skutek śmiertelnej rany postrzałowej, poniesionej w akcji po Arsenale, która miała na celu uwolnienie przyjaciela i żołnierza Jana Bytnara.

Jan Bytnar „Rudy”

Jan Bytnar urodzony 6 maja 1921 r. Był harcmistrzem oraz dowódcą Hufca „Sad” Grup

Szturmowych. Podczas okupacji hitlerowskiej uczestniczył w wielu akcjach m. in. Małego Sabotażu czy dywersji. Za swoją działalność na rzecz narodu i pełnioną służbę odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. Zmarł 30 marca 1943 r. na skutek skatowania przez gestapo. Umierając, szeptał słowa, które mogą być jego testamentem zostawionym dla następnych pokoleń: *Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei, a kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec*



Jest zadaniem było walczyć,

***naszym obowiązkiem jest
pamiętać!***



Swoją uwagę chcę poświęcić również osobom, które poległy w walce o naszą wolność, swobodę wypowiedzi oraz prawo do głosu. Nazwiska większości z nich są nam znane, lecz są również tacy, którzy są nam obcy. Takich nazywamy Nieznanymi Żołnierzami. W różnych miejscowościach, miastach i na cmentarzach stawiane są Pomniki Nieznanego Żołnierza, mające na celu upamiętnienie ich czynów na rzecz Polski.

Zofia Juszczak klasa 8



nie tylko na polach bitew, ale i w codziennym życiu polskich rodzin.

11 listopada 1918 r. spełnił się sen pokoleń Polaków - Państwo Polskie narodziło się na nowo. Po rozbiorach i 123 latach niewoli, rusyfikacji i germanizacji, po wielkich powstaniach, wolna Polska powróciła na mapę świata. To dzięki tym, którzy pozostali nieugięci, nasz Naród wyszedł zwycięsko z dziejowej próby. Odzyskanie niepodległości dokonało się poprzez walkę pełną poświęcenia i bohaterstwa

Zrywy niepodległościowe Polaków

Od rozbioru Polski przez Rosję, Prusy i Austrię w 1795 roku naszego kraju nie było na mapie. Naród nadal istniał, ale teren kraju, administracja i rządy były pod władzą zaborców. Polacy w tym czasie wiele razy próbowali odzyskać niepodległość. Największymi zrywami niepodległościowymi były powstania: listopadowe (1830 r.) i styczniowe (1863 r.), które zakończyły się niepowodzeniem. Największa realna szansa na odzyskanie wolności zaistniała w roku 1914, gdy wybuchła I wojna światowa. Wojna wbrew pozorom dała Polakom nadzieję na powrót na mapę Europy, ponieważ była wyrazem rozłamu pomiędzy zaborcami. W wojnie brały udział 33 państwa, 10 milionów ludzi zginęło w działaniach wojennych, a prawie 20 milionów zostało rannych. Dorobek wielu pokoleń był niszczone, zrównywano z ziemią zabytki kulturowe i domostwa. Po wojnie zmieniły się granice państwowe oraz formy rządów.

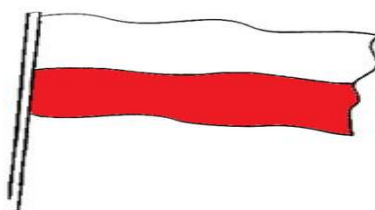
Dlaczego Święto Niepodległości jest 11 listopada?

I wojna światowa zakończyła się właśnie 11 listopada 1918 r. po kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim. W tym dniu Polska powróciła na mapę Europy. Również tego dnia marszałek Piłsudski został Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich, a po jego negocjacjach z Centralną Radą Żołnierską jeszcze tego samego dnia wojska niemieckie zaczęły wycofywać się z Królestwa Polskiego.

Czemu Święto Niepodległości jest tak ważne?

Polska mogłaby nigdy nie odzyskać niezależności, gdyby nie niezłomność wielu naszych przodków, którzy przelali krew za utraconą Ojczyznę. Mimo wielu prób zaborców wynarodowiania Polaków, zakazów używania języka polskiego oraz czytania czy śpiewania po polsku nieprzyjaciele nie zdołali zabić ducha polskości. Dzięki temu teraz możemy cieszyć się wolnością, nikt nam nie narzuca innej kultury czy języka, możemy wybrać, gdzie i jak chcemy żyć.

Polskie Symbole Narodowe



Co by było, gdybyśmy nie odzyskali niepodległości?

Zapewne nie używalibyśmy języka polskiego, zniknąłby on zupełnie. Dziś mówilibyśmy po niemiecku lub po rosyjsku. Nie mielibyśmy naszej biało- czerwonej flagi ani orła białego w godle narodowym. Zapomnielibyśmy też o odważnych czynach naszych przodków, spośród których wielu poświęciło swoje życie, aby walczyć o naszą wolność. Z tego względu musimy doceniać to, że nasz kraj jest już wolny i uczyć kolejne pokolenia patriotyzmu i przywiązania do własnego narodu.

Kronika tamtych dni 1918 roku:

7 października-ogłoszenie niepodległości Polski przez Radę Regencyjną

25 października - powołanie rządu Józefa Świeżyńskiego

30 października - Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie przejęła władzę w Galicji Zachodniej

1 listopada - wybuchły polsko-ukraińskie walki we Lwowie

3 listopada - nastąpiła kapitulacja Austro-Węgier

6 na 7 listopada - powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele

9 listopada - po abdykacji cesarza Wilhelma II proklamowano w Niemczech republikę

10 listopada - powrócił do Warszawy Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów, internowany od lipca 1917 r. przez Niemców w Magdeburgu



Wojciech Kossak "Marszałek Józef Piłsudski na Kasztance"

Józef Piłsudski został pierwszym Marszałkiem Polski. Tego wielkiego wodza często nazywano „Dziadkiem”. I to nie tylko z powodu sumiastych wąsów, ale także dlatego, że bardzo lubił dzieci. Podobno zawsze nosił dla nich cukierki w kieszeniach swojego szarego munduru. Ukochanym koniem Marszałka była klacz Kasztanka. Towarzyszyła mu już wtedy, gdy dowodził Pierwszą Brygadą, a po odzyskaniu niepodległości brała wraz z nim udział w defiladach z okazji 11 listopada.

Karolina Stachera

Listopadowe Działo się!

Konkurs Pieśni Patriotycznej w Stróży

W dniu 10. 11. 2019 r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marcina Bielskiego w Białej: Alicja, Zosia, Damian wzięli udział w Konkursie Pieśni Patriotycznej, który odbył się podczas Biesiady Niepodległościowej.

Jury konkursu oceniało: intonację, emisję głosu, interpretację i kulturę wykonania.

Alicja Rosa zajęła II miejsce. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki.

GRATULUJEMY

Opiekunem wyjazdu była p. Anna Czyżycka.

Wieczór Pieśni Patriotycznych „Drogi do niepodległości”

We wtorek 12 listopada br. roku w naszej szkole odbył się Wieczór Pieśni Patriotycznych *Drogi do niepodległości*, gdzie uczniowie z klas IV– VIII, pod kierunkiem Pani Anny Czyżyckiej, przedstawili montaż słowno– muzyczny *Drogi do niepodległości*.

Pani Dyrektor – Mariola Gleń przywitała przybyłych gości. Byli wśród nich: Wójt Gminy Rząśnia – Pan Tomasz Stolarczyk, Przewodniczący Rady Gminy Rząśnia –Pan Jarosław Popławski, Kierownik Gminnego Zespołu Oświaty –Pani Iwona Szcześniak, Panowie radni z Białej: Grzegorz Mentek, Tomasz Pełka, Adam Rozumek oraz gość specjalny, który wcielił się w rolę Józefa Piłsudskiego i Jana Pawła II – Pan Kazimierz Ławniczek.



Część artystyczna wprowadziła zgromadzonych w atmosferę wydarzeń poprzedzających datę 11 listopada 1918 roku. W skrócie zobrazowano sytuację polityczną kraju, jaka miała miejsce przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Jednak największy nacisk położono na ukazanie ducha narodu polskiego, który w czasie 123 lat niewoli, stale wychodził z inicjatywą walki za ojczyznę. Przypomniano

daty trzech najważniejszych powstań narodowych, podkreślając wkład ich uczestników. Uczniowie recytowali wiersze, które pozwoliły zrozumieć rozterki i uczucia walczących o niepodległość. Głównym jednak punktem programu wieczornicy był śpiew przy akompaniamencie Pana Andrzeja Freusa.



Młodzież śpiewała pieśni historyczne i patriotyczne, które są częścią naszej tożsamości narodowej, opowiadają o naszych dziejach, sławią bohaterów, krzepią ducha. Śpiewane pieśni przypominały dawne czasy, przywoływały bohaterskie czyny naszych

dziadków i pradiadków, budziły wspomnienia. Te utwory łączą pokolenia, tworzą poczucie więzi i jedności, poczucie przynależności do ojczyzny, za którą kiedyś tak wielu oddało swoje życie. Niech zbliżają nas do siebie i w dalszym ciągu dostarczają nam chwil wzruszeń. Niech będą nadal manifestacją naszej wspólnoty i tożsamości narodowej, a dla najmłodszych Polaków, niech będą szansą na zakorzenienie się we własnej kulturze i historii.

Na koniec spotkania głos zabrał Wójt Gminy Rząśnia- Pan Tomasz Stolarczyk, dziękując organizatorom i uczniom za ciekawą lekcję historii i patriotyzmu. Zwrócił uwagę na piękną i niezwykle wymowną dekorację wykonaną przez Panie: Annę Czyżycką i Katarzynę Drozdek.

Wieczór Pieśni Patriotycznych zakończył się poczęstunkiem.

To wydarzenie z pewnością pozostanie na długo w pamięci wszystkich uczestników, skłaniając do refleksji nad dziejami naszej Ojczyzny. Wydarzenie to, które tylko z pozoru było kolejną próbą uchwycenia blasku historii dawnych dni, okazało się niezwykle. Dzięki niemu uświadomiliśmy sobie, że pod hasłem „odzyskanie niepodległości przez Polskę” kryje się wiele tajemnic, epizodów, małych istnień, budujących wolność naszego kraju. Otrzymaliśmy kolejną lekcję patriotyzmu, a także staliśmy się bogatsi o nowe doświadczenia.

Wieczornica była poprzedzona uroczystą akademią szkolną z okazji Narodowego Święta Niepodległości upamiętniającą 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Nocą inna niż wszystkie, czyli nocowanie w szkole

Noc z 15 na 16 listopada br. była dla uczniów klas V- VIII wyjątkowa, ponieważ spędzili ją... w szkole. Spotkaliśmy się w piątek o godzinie 18.00 ze śpiworami, prowiantem i dobrym humorem, wszyscy ciekawi nowej przygody.

Organizatorem wydarzenia była Pani Anna Czyżycka, a opiekunami Panie: Mariola Gleń i Justyna Stachera.



Wieczór rozpoczęliśmy zabawami integracyjnymi. Po podzieleniu na patrole udaliśmy się na grę terenową na świeżym powietrzu. Zdobywanie kolejnych punktów przebiegało w atmosferze współpracy i zabawy. Po zjedzeniu kolacji i pysznego ciasta drożdżowego przyszedł czas na gawędę i rozmowy o przyjaźni. Śpiewaliśmy piosenki przy akompaniamencie gitary Alicji, która

w nocowanie wplotła elementy biwaku harcerskiego.

Po pełnym przeżyć wieczorze, przyszła pora na umycie się i odpoczynek. Mimo późnej godziny nikomu nie chciało się spać. Nocnym pogaduchom i żartom nie było końca. Nawet tor przeszkód, który pokonaliśmy w śpiworach, nie przyniósł snu. Prawie świtało,



jak rozmowy i śmiechy zaczęły cichnąć. Sobota nadeszła błyskawicznie. Pobudka nastąpiła już o godzinie 7.00, a kilka minut później poranny zestaw ćwiczeń i śniadanie. Podczas podsumowania rozmawialiśmy o naszym temacie przewodnim- przyjaźni.

Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wracaliśmy do domów.

Ten dzień był bardzo wyjątkowy, była to pierwsza takiego rodzaju akcja w naszej szkole.

Dziękujemy wszystkim uczniom za zaangażowanie w organizację nocowania, za przygotowanie gier (nie wszystkie zostały wykorzystane, ale jeszcze wszystko przed nami) oraz za błyskawiczne doprowadzenie sal, w których nocowaliśmy, do idealnego porządku.

Festiwal Piosenki Patriotycznej w Wieluniu

W dniu 22. 11. 2019 r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marcina Bielskiego w Białej: Alicja, Zosia, Damian reprezentowali naszą



szkołę w XXI Międzypowiatowym Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Pieśni Polskiej w Wieluniu. Organizatorem był Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury i Sportu, a celem imprezy było: propagowanie i popularyzacja piosenek patriotycznych, konfrontacja umiejętności wokalnych wykonawców. Jury oceniało jakość wykonania, dobór repertuaru i ogólny wyraz artystyczny.

Uczniowie otrzymali dyplomy.

Gratulujemy!

Opiekunem wyjazdu była P. Anna Czyżycka.

20 listopada 2019 r. - Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka

W dniu 20 listopada br. uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marcina Bielskiego w Białej przylączyli się do globalnej akcji UNICEF.

W tym dniu przypada rocznica uchwalenia najważniejszego dokumentu stanowiącego o prawach najmłodszych - Konwencji o Prawach Dziecka. UNICEF jest jej strażnikiem, jest największą na świecie organizacją w całości dedykowaną dzieciom. Wszystkie działania mają na celu zapewnienie dzieciom na świecie możliwości korzystania z ich praw. Symbolem organizacji jest kolor **niebieski**. Nasi uczniowie ubrani na niebiesko obejrżeli prezentację, wspólnie zaśpiewali piosenkę o ich prawach. Organizatorem akcji, będącej symbolem solidarności ze wszystkimi dziećmi na świecie, była pani Anna Czyżycka.

Polska może poszczycić się bogatą tradycją związaną z promowaniem praw dziecka, poczynając od postaci Janusza Korczaka, cenionego na świecie działacza na rzecz godnego traktowania dzieci, po Ludwika Rajchmana, pomysłodawcę stworzenia międzynarodowej organizacji działającej na rzecz dzieci - UNICEF. Polska była również inicjatorem powstania Konwencji o prawach dziecka, gdyż przedłożyła Komisji Praw Człowieka ONZ jej pierwszy projekt.

O tym, jak ważne są w naszym kraju prawa dziecka, świadczy również fakt, iż zostały one uwzględnione w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziecko powinno znać swoje prawa, rozumieć je i świadomie z nich korzystać. Państwo powinno traktować dziecko podmiotowo i bezwzględnie przestrzegać przysługujących mu praw. Upowszechnianie wiedzy o prawach dziecka nie jest wymierzone przeciwko rodzicom. Zarówno rodzice, opiekunowie jak i nauczyciele powinni mieć świadomość, że prawa dziecka nie kolidują z prawami dorosłych, lecz się uzupełniają.

Zapisy zawarte w Konwencji o prawach dziecka są podstawą działalności UNICEF, który podejmuje starania, aby stanowiły one kanon zasad etycznych i standardów międzynarodowych postępowania wobec dzieci.

Wojewódzki Konkurs Przedmiotowy z Historii

W dniu 8 listopada br. odbył się etap szkolny kuratorskiego konkursu z historii, gdzie udział wzięło 6 uczniów z klas VII - VIII. Celami konkursu było m. in.: rozwijanie i pogłębianie zainteresowań uczniów historią, motywowanie do samodzielnego pogłębiania wiedzy i umiejętności z historii, rozwijanie umiejętności pracy z różnorodnymi źródłami historycznymi, rozwijanie myślenia historycznego o charakterze przyczynowo - skutkowym, tworzenie możliwości do współzawodnictwa.

Dominik Kula zakwalifikował się do etapu rejonowego.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Muzyka leczy duszę, uczy i odpręża

Co miesiąc w naszej szkole odbywa się tak zwany „poranek muzyczny”. W tym miesiącu dotyczył on połączenia muzyki jazz z tańcem współczesnym. Osoby, które występowały, wykazały się bardzo dużym talentem tanecznym jak i umiejętnością grania na instrumentach. Muzyka, która rozbrzmiewała dzięki panu, który z wielką łatwością grał na saksofonie, pozwalała nam się odprężyć, a prezentowany taniec cieszył oczy. Pani prowadząca z łatwością opowiadała nam o rodzaju tej muzyki. Również my mogliśmy wziąć udział w tym spotkaniu, wspólnie tańczyć i uczyć się nowych kroków tanecznych.

Nauka przez zabawę

Uczniowie klasy III i V wzięli udział w zajęciach *Angielski szlifuję – zdrowo jem i gotuję*. Wraz z nauczycielem języka angielskiego przygotowywali sałatki owocowe, jednocześnie poznając i utrwalając słówka związane z gotowaniem oraz owocami. Poznawszy piramidę zdrowego żywienia, rozmawiali o wartości warzyw i owoców na co dzień. Wszyscy wspaniale się



bawili, a na zakończenie zajęć wspólnie zjedli przygotowane sałatki.

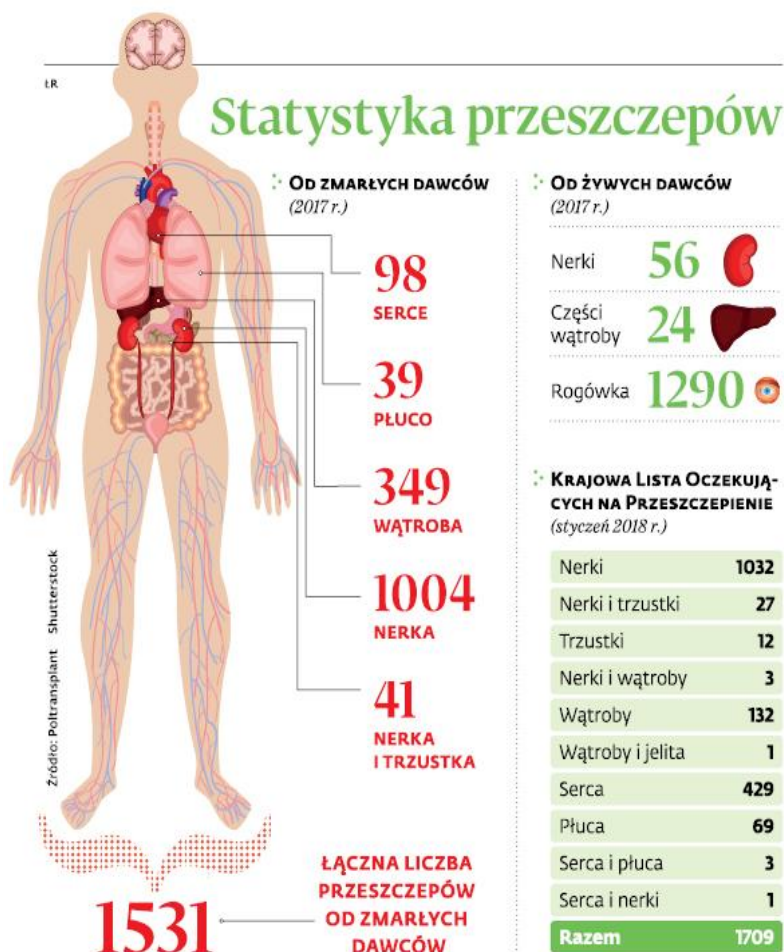
Promując swoje zainteresowania, uczniowie klasy V chcą zachęcić kolegów i koleżanki do rozwijania swoich pasji. Z racji tego przygotowali mini plakaty o tym, co lubią robić po szkole. Efekty ich pracy można zobaczyć na korytarzu. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia oraz dzielenia się swoimi zainteresowaniami z innymi!

Redakcja

Z listopada 1985 roku

Przeszczepy ratują życie

Przeszczep inaczej **transplantacja** (z łac. *transplantare*, czyli szczepić i *plantare* - sadzić) jest pobraniem zdrowych komórek, tkanek np. skóry, narządów, kości w całości lub części np. serca, nerki czy wątroby i przeszczepieniem ich do organizmu osoby chorej. Pierwszego przeszczepu na świecie dokonano w 1823 r. i był to przeszczep skóry u tej samej osoby. W 1906 r. w Czechach wykonano pierwszy przeszczep rogówki. Rok 1954 r. jest rokiem wykonania pierwszego na świecie przeszczepu narządu, jakim była nerka, a 1967 r. dokonano pierwszego udanego przeszczepu wątroby i serca.



Przeszczepy w Polsce

W Polsce 1965 r. podjęto pierwszą próbę transplantacji nerki pobranej ze zwłok, jednak pierwsze udane przeszczepienie tego narządu miało miejsce rok później w I Klinice Chirurgii Akademii Medycznej w Warszawie. 4 stycznia 1969 r. trójka polskich lekarzy – Jan Moll, Antoni Działkowiak i Kazimierz Rybiński – dokonała próby zabiegu transplantacyjnego. Jednak operacja przeprowadzona w Łodzi była nieudana.

Zrobił wiele dobrego

Pierwszy udany przeszczep w Polsce wykonano 5 listopada 1985 r. Był to przeszczep serca, wykonał go Zbigniew Religa ur. 16 grudnia 1938 r. w Miedniewicach, a zm. 8 marca 2009 r. w Warszawie. W swojej zabrzańskiej klinice przeszczepił serce 62-letniemu pacjentowi. I chociaż zabieg został uznany za udany, mimo to pacjent zmarł po 2 miesiącach z powodu sepsy.

Pięć lat później miała miejsce pierwsza udana transplantacja wątroby u dziecka, a u dorosłego - w 1994 roku.



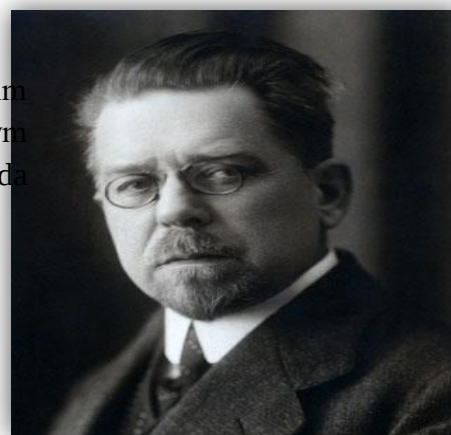
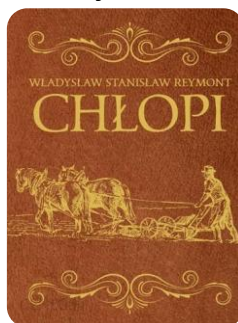
Dawid Rozumek kl. VII

Z listopada 1924 roku

Władysław Stanisław Reymont

urodzony 7 maja 1867 roku w Kobielach Wielkich, był słynnym polskim poetą, nowelistą i prozaikiem oraz jednym z najwybitniejszych pisarzy w dziejach polskiej literatury. 13 listopada 1924 roku Szwedzka Akademia Nauk przyznała mu Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Dostał ją za powieść Chłopi składającą się z czterech tomów.

Zosia Juszczyk kl. VIII



Z listopada 1989 roku

Czym był Mur Berliński?

Mur Berliński to system umocnień o długości około 156 km, który **od 13 sierpnia 1961 r. do 9 listopada 1989 r. oddzielał Berlin Zachodni od Berlina Wschodniego**. Był to jeden z najbardziej znanych symboli zimnej wojny i podziału Niemiec. Podczas prób przedostania się do Berlina Zachodniego wielu

ludzi zostało zabitych. Dokładna **liczba ofiar jest sporna i niepewna** - różne źródła podają od 136 do 239 śmiertelnych przypadków.

Datę **13 sierpnia uważa się za początek budowy muru** - tego dnia rozpoczęła się Akcja Róża. W jej ramach zaczęto opasywać zasiekami z drutów kolczastych radziecką strefę okupacyjną Berlina, a granicy pilnowało około 10 tysięcy wschodnioniemieckich funkcjonariuszy – policjantów i członków straży robotniczych.

Kiedy nastąpił upadek?



Mur Berliński **upadł w nocy z czwartku 9 listopada na piątek 10 listopada 1989 r.**, po przeszło 28 latach istnienia. Do północy wszystkie przejścia graniczne między zachodnią i wschodnią częścią Berlina zostały otwarte. W ciągu nocy otwarto również przejścia na zewnętrznej granicy Berlina Zachodniego jak i przejścia graniczne na wewnętrznej granicy niemieckiej pomiędzy RFN i NRD. Obywatele NRD zostali entuzjastycznie przyjęci przez zachodnich berlińczyków. Na Kurfürstendamm

zgromadziły się masy ludzi, pomiędzy nimi trąbiąca kawalkada samochodów.

Co pozostało po nim dzisiaj?

Do dziś w wyjściowych miejscach **zachowały się trzy kawałki muru**. Wszystkie z nich znajdują się w dzielnicy Mitte. Najdłuższy zachowany kawałek muru stoi przy Bernauer StraÙe, znajduje się w nim jednak wiele wyłomów, przez co nie jest ciągły. Wschodnia część tego muru zintegrowana została ze znajdującym się tam miejscem pamięci. Fragment o podobnej długości, lecz będący podzielony tylko niewielką ilością drobnych wyłomów, stoi przy NiederkirchnerstraÙe, **na obszarze wystawy Topografia Terroru**, na wprost gmachu ministerstwa finansów. W 1990 r. objęto go ochroną zabytków. Trzeci zachowany fragment muru ma około 15 metrów długości i znajduje się przy LiesenstraÙe.



Zuzanna Korasz

Doradztwo zawodowe

STAĆ NA STRAŻY PORZĄDKU I BEZPIECZEŃSTWA OBYWATELI

**Wywiad ze st. asp. Rafałem Rosą - detektywem Zespołu
ds. Kryminalnych**

A: Dzień dobry, nazywam się Alicja Rosa i jestem uczennicą szkoły podstawowej w Białej. Czy mogę zadać Panu kilka pytań?

Pewnie, zaczynamy.

A: Ile lat pracuje Pan w zawodzie?

Jestem funkcjonariuszem policji od 20 lat, obecnie od 8 lat pracuję jako detektyw Zespołu ds. Kryminalnych Posterunku Policji w Kleszczowie Komendy Powiatowej



A: Czego można się obawiać, wybierając ten zawód?

Śłużba w policji obarczona jest dużym ryzykiem wystąpienia niebezpiecznych zjawisk zagrażających życiu lub zdrowiu. Wszystko zależy od tego, w jakim wydziale się pracuje. Pracując w wydziale ruchu drogowego, narażonym jest się na niebezpieczeństwa występujące w ruchu drogowym, np. potrącenia, pościgi, itp. Pracując w wydziałach prewencji, narażonym jest się na codzienny kontakt z osobami, które nie przestrzegają zasad współżycia społecznego, np. sprawcami przemocy, narkomani, osobami chorymi psychicznie, itp. Pracując w wydziale kryminalnym, narażonym jest się na bezpośredni kontakt ze światem przestępczym. Wszystko to powoduje, że policjanci w dużej mierze narażeni są na stres. Wybierając ten zawód, należy zastanowić się nad podjęciem ryzyka i możliwości napotkania na swojej drodze zawodowej wielu niebezpiecznych lub stresujących sytuacji.

A: Czy poleciliby Pan tę pracę młodym ludziom, absolwentom mojej szkoły?

Tak, na podstawie własnej kariery zawodowej polecam ten zawód z uwagi na fakt, że jest to profesja, w trakcie której codziennie podejmuje się nowe wyzwania. Jest to zawód ciągłego kształcenia i radzenia sobie z różnymi sytuacjami. Praktycznie każde zdarzenie jest inne, każda osoba zgłasza się z innym problemem i wymaga innego podejścia. Dlatego też każdy policjant powinien być dobrym psychologiem. W tym zawodzie nie można narzekać na monotonię. Zawód ten sprawia również wiele satysfakcji, zwłaszcza kiedy pomaga się osobom dotkniętym przemocą lub ujmuje sprawców przestępstw.

A: Czy według Pana ten zawód jest trudny?

Tak, gdyż wymaga dyscypliny, samoorganizacji i podejmowania trudnych decyzji. Należy w tym miejscu zwrócić również uwagę na fakt, iż często spotykamy się z ludzkim cierpieniem oraz krzywdą, które wymagają w każdym przypadku indywidualnego podejścia. Najtrudniejsze są momenty powiadamiania rodziny o śmierci ich najbliższych.

Niektóre z takich spotkań pozostają na długo w pamięci.



A: Co trzeba zrobić i jak długo trzeba się uczyć, aby zostać policjantem?

Aby zostać policjantem, należy przejść testy psychologiczne oraz zdać egzamin teoretyczny i testy sprawnościowe. W chwili obecnej policjanci przyjęci do służby przechodzą 8- miesięczny kurs podstawowy, na którym trzeba dużo się uczyć zarówno teorii jak i praktyki. Następnie w trakcie służby policjanci kierowani są

na różne kilkumiesięczne kursy doszkalcające, w zależności od tego czym się zajmują i w jakich komórkach organizacyjnych pracują. Policja kształci również za pomocą studiów wyższych trwających 4 lata.

A: Jaka była Pana najniebezpieczniejsza interwencja w pracy?

W trakcie swojej pracy miałem kilka zdarzeń niebezpiecznych. Zdarzenie, które najbardziej utkwiło w mojej pamięci, polegało na samodzielnym najeźdźeniu i ujęciu trzech sprawców kradzieży, z których jeden nie chciał się podporządkować wydawanym poleceniom, co zmusiło mnie do użycia środków przymusu bezpośredniego z wyjęciem broni włóczni. Na szczęście nie musiałem oddawać strzału w kierunku ludzi. Sytuacja była o tyle stresująca i niebezpieczna, że miało to miejsce w odległości kilkunastu kilometrów od jednostki, w której pracuję i nie mogłem spodziewać się szybkiej pomocy oraz wsparcia kolegów.

A: Co chciałby Pan przekazać czytelnikom naszej gazety?

Zawód policjanta to jedno wielkie wyzwanie. Jeśli nie boisz się wyzwań, to wstąp do służby w Policji.

A: Dziękuję bardzo za poświęcony czas, milego dnia.

Również dziękuję.

Alicja Rosa kl. VIII

Bezpieczni

W ŚWIECIE INTERNETU

Nie da się ukryć, że korzystanie z Internetu jest w dzisiejszych czasach koniecznością. Internet jest największym medium informacyjnym. Przez Internet można się uczyć, podróżować, poznawać nowych

ludzi. Niestety, wielu użytkowników Internetu nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo trzeba być ostrożnym w korzystaniu z tego dobrodziejstwa techniki. W Internecie czyhają na nas nie tylko takie niebezpieczeństwa jak wirusy i hakerzy, ale przede wszystkim zagrożenia głębsze, socjologiczne i psychologiczne. Oczywiście, nie jest powiedziane, że każdy kto korzysta z Internetu, musi wpaść w jakąś pułapkę. Świadomość zagrożenia i odpowiedzialne zachowanie często minimalizują ryzyko. Jednak trzeba pamiętać o wielu aspektach i być przygotowanym na stawienie czoła wielu zagrożeniom.

ZAGROŻENIA W SIECI

- * Kontakt z treściami pornograficznymi.
- * Kontakt z materiałami epatującymi przemocą.
- * Kontakt z pedofilami.
- * Uzależnienie od Internetu.
- * Kontakt z internetowymi oszustami.
- * Nieświadome uczestniczenie w działaniach niezgodnych z prawem.
- * Konsekwencje finansowe (np. korzystanie z dealerów, czyli programów łączących komputer z Internetem za pośrednictwem numerów 0-700).
- * Nieświadome udostępnianie informacji (np. numerów kart, adresów, haseł itp.).

JAK UNIKNĄĆ TAKICH ZAGROŻEŃ?

* Pomyśl dwa razy, zanim coś wrzucisz do sieci – każde Twoje zamieszczone zdjęcie czy myśl już tam zostaną.



- * Czytaj uważnie wszystkie zasady i regulaminy serwisów i usług, z których korzystasz.
- * Korzystaj z przyjaznych serwisów hostujących, tzn. takich, które udostępniają treści w Internecie na Twoich warunkach, choćby zezwalają na publikowanie Twoich zdjęć i filmów tak, żeby nie były dostępne dla każdego.
- * Uważnie korzystaj z przeglądarki internetowej, nigdy nie włączaj opcji „zapamiętaj hasło” do żadnych kont i serwisów, inaczej

każdy, kto ma dostęp do Twojego komputera, będzie miał dostęp do Twoich kont, nigdy nie używaj jednego hasła do wszystkich serwisów.

- * Pamiętaj, że zaawansowane aparaty i komórki zapisują dane dotyczące miejsca i daty.
- * Ograniczaj dostęp do swoich danych osobowych.
- * Wchodź na strony internetowe, używając szyfrowanego połączenia https, sprawdź to za każdym razem w pasku adresu.
- * Jeśli korzystasz z czyjegoś komputera, używaj „trybu prywatnego” przeglądarki, nie zostawisz wtedy swoich danych.
- * Nie publikuj w Internecie zdjęć i filmów bardzo wysokiej jakości. Różne serwisy mogą wykorzystać Twoje materiały do własnych reklam.

Zuzanna Korasz

Z mojej szuflady

MOZZAFIATO- ZAPIERAJĄCY DECH W PIERSIACH

Cieżko żyć ze świadomością, że najukochańsza osoba, która troszczyła się o ciebie cały czas, zniknęła bez śladu. Boli mnie to, że idę spać z marzeniami, a budzę się z rzeczywistością. Rzeczywistością, która ma za zadanie, uodpornić mnie na inne przeciwności losu albo po prostu mnie zniszczyć. Los bawi się

ze mną w grę na czas, ale ja tak szybko się nie poddam, dla tej jednej, jedynej osoby mogę zrobić wszystko. Teraz nie ma już żadnych zasad.

Siedzę w bibliotece już trzecią godzinę, a o rzekomych Atańczykach nie ma żadnej wzmianki. Powoli dochodzę do wniosku, że Christine mogła się pomylić, co jest prawdopodobne, ponieważ pod wpływem tylu emocji człowiekowi może się coś pomieszać. Skoro nic o nich nie wiadomo, to może są jakąś dobrze zorganizowaną mafią? Moje refleksje przerwała mi jakże uprzejma pani bibliotekarka, która „bardzo miło” powiadomiła mnie, że mam już udać się do wyjścia. Zmierzając w stronę mojego domu, zastanawiałam się, o co chodziło Latynosce z tym, że „nie jestem tu bezpieczna”. Niemalże od razu zrozumiałam, co kryło się pod tymi słowami. Wokół mojego schronienia przechadzała się masa mężczyzn z bronią w ręku. Szeptali coś między sobą i zaglądali w okna. Miałam bardzo mało czasu do podjęcia dobrej decyzji. Jako słuszna okazała się ucieczka. Jak najprędzej rzuciłam się w stronę starego, dębowego lasu. Słyszałam za sobą mało wyraźne krzyki i strzały, które leciały w niebo. Podsumowując moje położenie, jest krytycznie. Nie mam żadnych ubrań, nie wzięłam pieniędzy i nie pamiętam drogi do domu pewnego naukowca, który jako jedyny może mi pomóc.

Po kilkugodzinnej męczącej wędrówce postanowiłam odpocząć. Usadowiłam się pod starą, wysoką lipą. Oparłam o nią głowę i... coś mi nie pasowało. Podczas ruchu głową, coś w środku rośliny zaczęło strzelać. Nim zdążyłam się zorientować, co się dzieje, zostałam pochłonięta przez ziemię. Znajdowałam się w jakimś ciemnym i małym tunelu. Wszystko byłoby dobrze gdyby nie to, że wokół kostek miałam owinięte korzenie, które ciągnęły mnie w dół. Po pewnym czasie powieki zaczęły się robić ciężkie, a ciało bezwładnie poddało się mocnym ruchom spadania w dół.

Kiedy w moich uszach usłyszałam szum wody, mogłam otworzyć oczy. Zdezorientowana usiadłam na trawie i zaczęłam się rozglądać. Znajdowałam się w jakiejś jaskini, która cała pokryta jest zielenią. W dali można było zauważyć wodospad, którego strumienie rozpryskiwały się na wielkie kamienie. Nad moją głową były małe krysztalki, które zwisały na brązowych niteczkach. Świeciły one lekkim, różowym światłem. Wszystko wyglądało bajecznie. Gdyby nie to, że pojawiłam się tutaj przypadkiem, z chęcią bym tu została. Nagle zza jednej z wysokich skał wyłoniła się sylwetka. Strach sparaliżował moje ciało, a plecy oblał zimny pot. Wiem jedno, obecność tej osoby nie będzie dla mnie dobra. Gdyby nie patrzeć na to, że znajduję się tutaj z osobą, która może być moim mordercą oraz tego, że nie mam gdzie mieszkać, to ten dzień był Mozzafiato.

Karolina Grzesiak

Moje pasje, hobby i zjawki

Z miłości do koni

Każdy człowiek ma swoje hobby. Moja pasja to konie. Interesuję się nimi już od 2. roku życia. Pasja dziadka pochłonęła i mnie. Przebywanie z tymi zwierzętami od wczesnego dzieciństwa sprawiało mi ogromną radość i satysfakcję. Kilka kilometrów od mojego domu mieszka dziadek Krzysiek, który miał konie. Moja pierwsza jazda była pod nadzorem dziadka na Pani Basi, klaczy zimnokrwistej. Każdego konia, który był u dziadka, wspominam bardzo czule, a było ich troszkę, Harpia (Śląska), Ewka (Śląska), Pokusa (Szlachetna półkrew), Lusi (Śląska), Lorka (Śląska), Ola i Agata (kuce).



Sentymentalne wspomnienia

Z sentymentem wspominam Panią Basię i Błyskę. Z całą rodziną często śmiejemy się z naszej wycieczki bryczką. W zaprzęgu szła Błyska (maści gniadosrokatej) i jej córka Pasja (maści karej). Pasja szła od lewej strony i wystraszyła się przejeżdżającego pojazdu, chciała uciec w bok i tym sposobem zepchnęła Błyskę do rowu. Bryczka się wywróciła, a my wszyscy wpadliśmy w pokrzywy. Nabawiliśmy się strachu, na szczęście nic nikomu się nie stało. Teraz wszyscy wspominają śmieszoną rodzinną wyprawę. Z przyczyn zdrowotnych dziadek musiał sprzedać koniki. Gdy jechałam w odwiedzinach, z przyzwyczajenia zawsze biegłam do stajni, było mi bardzo smutno i przykro, gdy patrzyłam na puste boksy. Musiał minąć pewien czas, żeby zdrowie dziadziusia wróciło do normy, więc podpytywałam się, czy pozwoliliby na trzymanie konika u niego w stajni.

Marzenia się spełniają

Po Pierwszej Komunii Świętej z uzbieranych pieniędzy rozmyślałam nad zakupem komputera, ale jednak zapragnęłam własnego konika. Szukałam ogłoszeń. Nagle ujrzałam Karinę i wiedziałam, że to jest ten kucyk, którego muszę mieć. Tak też się stało.

Jazda konna uczy wytrwałości

Zdarzyło się też, że moja ukochana Karina zrzuciła mnie kilka



razy z grzbietu, ale moim mottem jest „Kto nie posmakował piasku, ten nigdy nie doznał jeździectwa blasku”. Mój pierwszy upadek powstał w wyniku zderzenia z drzewem, ale nic mi się nie stało. Drugi raz, gdy Karina się spłoszyła, ja upadłam na kamyki i zdarłam całe lewe kolano. Mam lekkie znamię do dziś. Kolejny był w zimę, dziadek podpiął oponę do Kariny. Spokojnie chodziła, nagle zaczęła się dziwnie zachowywać i zaczęła uciekać, ja wyleciałam przez dziurę od opony. Karina pobiegła z oponą i musiałam jej szukać wraz z dziadkiem. Po tej jeździe miałam zdarte plecy.

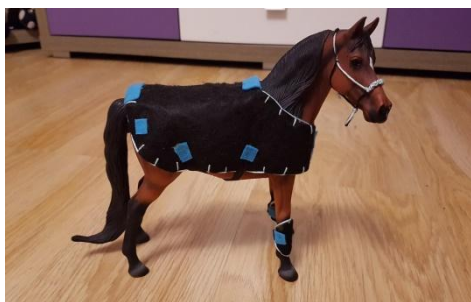
Czas na prawdziwe jeździectwo

Wychodząc z założenia „Trening czyni mistrza”, postanowiłam rozpocząć naukę jazdy konnej pod okiem instruktorki Pani Ani, „Stajnia Bohun” w Pajęcznie. Lekcje zaczęłam od września tego roku, uczyć się różnych ćwiczeń na koordynację, jeszcze przed regularnymi jazdami byłam na dwutygodniowym turnusie jeździeckim w stajni „Katarzynka”. Tam nauczyłam się: anatomii konia, rozróżniać maści koni ich rasy, jak jeździć, nazw sprzętu jeździeckiego i wiele więcej. Na czas obozu dostałam „własnego” konia, a dokładnie konika polskiego, który nazywał się Okoń. Graliśmy w różne gry i zabawy związane z końmi. Poznałam wiele ciekawych osób.



Pozytywnie zakręcona

Interesuję się nie tylko żywymi końmi, także kolekcjonuję modele koni Collect A i Schleich. Tymczasowo w mojej kolekcji znajduje się 65 modeli. I tworzę do nich różne akcesoria.



**Za wszystko
dziękuję...**

To wszystko zawdzięczam mojej mamie, bo gdyby nie ona, to bym nie jeździła na koniach. Wspiera mnie w tym, co robię i sama zaczęła jeździć. Jeszcze dziadkowi, który zaraził mnie swoją miłością do tych zwierząt.

Karolina Tokarz

Ku przestrodze

Nie igraj z dzikiem!!!

(Oto prawdziwa historia pewnej Pani z Gminy Nowa Brzeźnica!!!)

Pewnego październikowego dnia Pani Alicja wybrała się ze swoimi sąsiadami na grzyby. Z tego powodu bardzo się cieszyła, ale nie na długo!

Po wejściu do lasu, wszyscy rozeszli się. Koledzy poszli na przód, a Pani Ala została w tyle. Widząc mnóstwo grzybów, weszła w głąb lasu. Gdy szła zadowolona, zobaczyła dziką! Pomyślała wtedy: **O rany, może mnie zagryźć!!!**

Po czym zwierzę zbliżało się coraz bardziej w jej kierunku, a Ona zaczęła uciekać między świerkami. Dzik jeszcze szybciej zaczął biec, a Pani Alicja była bezradna. Zmęczona powiedziała do siebie: **No nie! Rozszarpie mnie!!!**

Była ciągle sama, a przecież przyjechała z innymi osobami. Cały czas uciekała i bała się, że to matka od małych prosiat. Jednak po pewnym czasie pokazał się jeden z sąsiadów. Zobaczywszy tę sytuację, stanął



jak wryty. Po prostu zamurowało go! W nerwach i strachu pomyślał: **Już po niej! Zaatakuję ją! To koniec!**

Ona widząc go, zezłościła się, że stoi i patrzy, zamiast jej pomóc. Pani Ala zmęczona przystanęła, zwierzę też, gdyż obok przechodziła obca kobieta spacerująca z psem. Okazało się, że to był jej oswojony dzik, którego nawet nie zawołała, widząc, że jest przy innej osobie. Dopiero po kilku minutach zwierzę samo poszło za właścicielką. W tym czasie przyszedł drugi sąsiad.

- **Gonił mnie dzik!!!- zaczęła opowiadać Pani Alicja.**

On usłyszawszy to, wyśmiał Ją i rzekł:

- **Chyba sobie ze mnie żartujesz?!**

W tej sytuacji kolega, który był świadkiem potwierdził to, ponieważ widział, jak dzik gonił Panią Alę, ale i tak trudno było drugiemu koledze to zrozumieć. Uwierzył dopiero, gdy zauważył na końcu lasu odchodzące zwierzę.

Po ochłonięciu z emocji, sąsiedzi śmiejąc się z tej całej sytuacji, mimo że Pani Ali nie było do śmiechu, wrócili do domu.

Za jakiś czas ta oto Pani przeżyła drugą przygodę. Udając się też na grzyby, napotkała na swojej drodze wielką żmiją.

Przestroga od Pani Alicji:

„Bądźcie ostrożni w lesie, bo ja miałam szczęście, że to był oswojony dzik! Musicie rozglądać się, czy nie ma nigdzie dzikich zwierząt! Wolelibyście tego nie przeżyć! Uważajcie na siebie!!!”

Patrycja Lipnicka kl. VII

Recenzja

Wojtek niedźwiedź, który został żołnierzem

Mały miś Wojtek był wiernym towarzyszem żołnierzy z 22. Kompanii Transportowej. Wojciech to stare polskie imię. Woj – ciech oznacza tego, który potrafi cieszyć się w czasie wojny. Wojtek brał udział w II wojnie światowej i bitwie o Monte Cassino. Jazda wojskowymi ciężarówkami sprawiała misiowi wiele radości. Podczas walki o Monte Cassino pomagał nosić żołnierzom amunicję, często były to ciężkie pociski rakiet artyleryjskich. Po zakończeniu wojny zamieszkał w edynburskim zoo, gdzie zmarł 2 grudnia 1962 roku. Dzisiaj postać misia Wojtka można spotkać na wielu pomnikach w polskich miastach np.: Sopocie, Szczecinie oraz Warszawie. Zachęcam do przeczytania książki *Dziadek i niedźwiadek* autor Łukasz Wierzbicki.



Julia Bęben kl. III

Z przymrużeniem oka

ANDRZEJKI

Przygotowałyśmy dla Was kilka wróżb na dzień, w którym możecie je wykorzystać.

1.Lanie wosku

Wróżby andrzejkowe w klasycznej odsłonie. Zabawa polega na tym, że przelewa się roztopiony wosk przez dziurkę od klucza, do miski z zimną wodą.



2.Serce To bardzo popularny

motyw andrzejkowy. Oryginalnie tworzy się dwa serca. Jedno z imionami męskimi, a drugie z kobiecymi. Chłopcy lub dziewczyny przebijają szpilką „na oślep” serce. Im bliżej tego przebicia znajduje się dane imię, tym większa szansa na miłość do tej osoby.



3. Buty

Oryginalnie ustawianie butów w kierunku drzwi, mówi o tym, kto pierwszy ożeni się lub wyjdzie za mąż w tym roku.



4. Zawód

Wiele wróżb andrzejkowych dotyczy przyszłego zawodu, który po prostu losuje się podobnie jak przebijanie serca z imieniem ukochanego. Wróżba polega na wylosowaniu jednego z nich i opowiedzeniu, co by było, gdybym...(np. został weterynarzem).



5. Ciasteczka z wróżba

Oryginalnie pochodzą z dalekiego wschodu. W każdym ciastku (kruchym) znajduje się mała karteczka z cytatem, który ma mówić o najbliższej przyszłości. Możesz oczywiście zebrać kilka cytatów i zamieścić je w ciastkach.



Martyna Szymczyk, Ola Rozumek, Julia Kostrzewa kl. V

Ankieta szkolna

Jak często jesz słodczy?

W naszej szkole przeprowadzono ankietę na temat *Jak często jesz słodczy?* Odpowiadało 50 osób. Oto wyniki:



Ola Kin

Moda na listopad w andrzejkowe popołudnie

Dla niej

Czarny kombinezon z koronką, kurtka dzinsowa i buty sztyblety.



Dla Niego

Biała bluzka z napisami, szare spodnie i botki.



Julia, Łucja kl. V

Uśmiechnij się

Nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi

1. Skąd się bierze rtęć?

- Nie wiem
- Z ziemi.
- Nie wiem, skąd mam wiedzieć.
- Z termometrów.

2. Który z królów Polski stał do dołu nogami?

- Nie wiem.
- Kazimierz Dolny.
- Żaden.
- Nie mam pojęcia.

3. Rybak złowił dorsza o długości 50 cm, głowa jego była długości 10 cm, ogon miał 112 cm. Ile ważył kilogramowy dorsz?

- 4500 kg.
- Nie jest podane.

4. Jesteś pilotem samolotu, w którym leci 75 osób. W Łodzi wysiadło 10 osób, a w Poznaniu 17. Ile pilot miał lat?

- 48 lat.
- Nie wiadomo.
- Nie ma takiej odpowiedzi.
- 38 lat.

5. Na drzewie wiszą litery a, i, b. Spadły a, b, ile liter zostało?

- Nie wiem, muszę wiedzieć, ile jest liter na drzewie.
- Żadna.

6. Czym się mówi rękami czy rękoma?

- Rękami.
- Rękoma.
- Ustami.
- Buzią.

7. W pokoju stoi lampa naftowa i świeca. Co najpierw zapalisz?

- Światło.
- Świecę.
- Kontakt.

8. Z samolotu wyskoczyło 3 skoczków: 1. ważył 80 kg, 2. 100kg, 3. 60 kg. Kto był pierwszy na ziemi?

- Wszyscy.
- Zależy, który pierwszy wyskoczył.
- To zależy, kto pierwszy wyskoczył i kto pierwszy otworzył spadochron.
- Fizyka tak nie działa.
- Ten, który ostatni otworzył spadochron.

9. Jak miał na imię Jan Paweł II?

- Jan.
- Andrzej.
- Karol.
- Stefan.

10. W autobusie jechało 70 osób, na pierwszym przystanku wysiadły 4, na drugim wysiadło 20, a wsiadło 15, na kolejnym przystanku wsiadło 7 osób, na następnym wysiadło 12, a wsiadły 3, na następnym wsiadło 15, a wysiadły 4 osoby. Ile było przystanków?

- Dużo.
- Sporo.
- 6.
- 7.
- Tyle ile było ludzi.

- 10.

11. Wróbelek na gałęzi siedzi czy kuca?

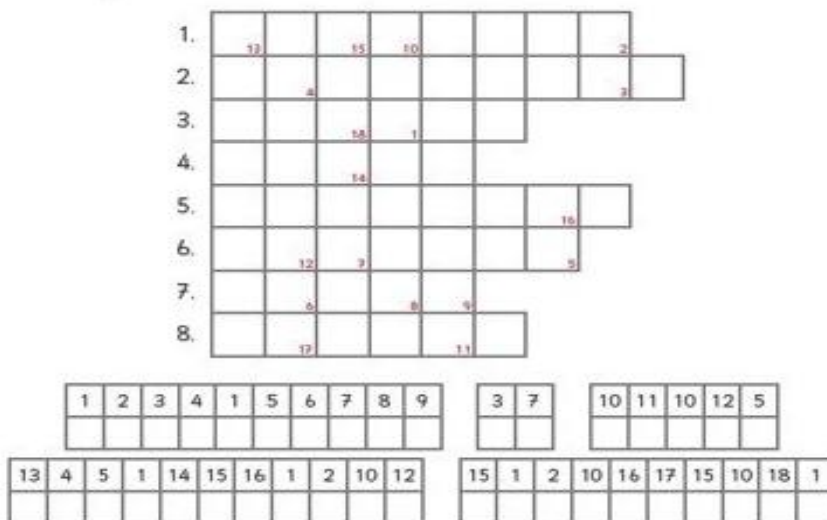
- Kuca, ale nie wiem dlaczego.
- Wróbelek odleciał, bo ktoś się na niego gapił i się przestraszył.
- Siedzi.
- Stoi.
- Ćwierka.
- Siedzi, bo ma krótkie nóżki.

Prawidłowe odpowiedzi:

1. Z rozbitych termometrów.
2. Każdy.
3. 1 kg.
4. Tyle, ile ty.
5. Jedna.
6. Ustami.
7. Zapałkę.
8. Adam i Ewa.
9. Karol.
10. 5.
11. Kuca, ponieważ jakby siedział, toby mu nóżki zwisały.

Rusz głowę?

1. Te owady mają swoją królową.
2. Wyraz przeciwstawny do wyrazu „leniwy”.
3. Mieszka w mrowisku.
4. ... Polak po szkodzie.
5. Życzysz solenizantowi, żeby się spełniły.
6. Wieszasz na niej bombki.
7. ... piękności szkodzi.
8. W ręce malarza.



Karolina Stachera kl. VI

Drogi czytelniku!

Witamy Cię w trzecim już wydaniu naszej ~~(NIE)ZWYKŁEJ GAZETY~~. Liczymy, że poprzednie egzemplarze przypadły Ci do gustu oraz czegoś Ci nauczyły.

W tym miesiącu również mamy kilka łamigłówek, interesujących artykułów oraz wywiad przeprowadzony z policjantem, który z pewnością pomoże Ci się ukierunkować.

Mamy nadzieję, że z zapałem, niecierpliwością i uśmiechem na twarzy czekasz na kolejne wydanie naszej gazetki, które pojawi się już niedługo.

Redaktor naczelna

Zofia Juszczyk kl. 8

Opiekun redakcji szkolnej:

Katarzyna Drozdek

Redaktor naczelna:

Zofia Juszczyk

Redaktorzy:

Łucja Bęben

Martyna Szymczyk

Ola Rozumek

Julia Stępień

Paweł Rozumek

Julia Kostrzewa

Karolina Stachera

Karolina Tokarz

Dawid Rozumek

Ola Kin

Patrycja Lipnicka

Zuzanna Korasz

Alicja Rosa

Karolina Grzesiak

Gościnnie:

Julia Bęben kl. III

